



**Ocena dorobku naukowego dr. Filipa Gańczaka
w związku z wnioskiem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego**

1. Sylwetka naukowa dr. Filipa Gańczaka

Dr Filip Gańczak urodził się w roku 1981, można więc zaliczyć go do grona badaczy średniego pokolenia. W 2005 roku ukończył studia na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, na kierunku Dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Promotorem jego pracy magisterskiej zatytułowanej *Studium porównawcze polskich i niemieckich dzienników telewizyjnych na przykładzie Wiadomości, Wydarzeń, heute i Sat.1 News* był prof. dr hab. Ireneusz Borowski.

W 2016 roku uzyskał stopień doktora nauk społecznych w zakresie nauk o polityce przyznany przez Radę Naukową Instytutu Studiów Politycznych PAN. Podstawą awansu była rozprawa pt. *Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec wydarzeń w PRL w latach 1980-1981. Mechanizmy podejmowania decyzji politycznych w sytuacji kryzysowej* przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. Wandy Jarząbek. W kolejnym roku praca została opublikowana w wydawnictwie Instytutu Pamięci Narodowej pt. *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL w latach 1980-1981*. Niemieckie tłumaczenie monografii „*Polen geben wir nicht preis*” *Der Kampf der DDR-Führung gegen die Solidarność* ukazało się w 2020 roku w wydawnictwie Ferdinand Schöningh.

2. Ocena dorobku naukowego dr. Filipa Gańczaka

Bezpośrednio po studiach Habilitant pracował w tygodniku „Newsweek Polska” jako korespondent w Berlinie, następnie w jego dziale zagranicznym w Warszawie. Od

2012 roku jest zatrudniony w Instytucie Pamięci Narodowej. Pierwsza monografia pt. *Filmowcy w matni bezpieki* (Warszawa: Wydawnictwo Prószyński 2011) nie miała jeszcze naukowego charakteru, zapowiadała jednak już dużą dociekliwość autora w rekonstrukcji przeszłości. Od 2014 roku zaczął on już publikować prace stricte naukowe.

Można sądzić, że wykształcenie i oba miejsca pracy ukształtowały zainteresowania badawcze Filipa Gańczaka. Ogniskują się one wokół relacji PRL-NRD i niemieckiej percepcji wewnętrznych wydarzeń w Polsce w ostatnich dwóch dekadach PRL oraz – w mniejszej mierze – wokół uwikłania polskich mediów w system komunistyczny. Dużą część swojego dorobku Filip Gańczak poświęcił biografiami ludzi, których aktywność koncentrowała się na problematyce niemieckiej. Szczególne miejsce na tej liście zajmuje Jan Sehn, wieloletni dyrektor Instytutu Ekspertyz Sądowych, prawnik zaangażowany w ściganie zbrodniarzy wojennych.

Początkowy okres pracy badawczej Filip Gańczak poświęcił studiom nad polityką władz NRD wobec Polski w okresie karnawału „Solidarności”. Problematyka ta wiązała się z tematem przygotowywanej rozprawy doktorskiej. Poprzedziły ją dwa teksty. Pierwszy *Walka o przywództwo w PZPR w roku 1981 w dokumentach aparatu Niemieckiej Republiki Demokratycznej* („Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2) poświęcony został wschodnioniemieckim ocenom rywalizacji w łonie władz PZPR w 1981 roku. Drugi (*Metoda małych kroków. Rozmowy Waltera Gehlhoffa z bp. Szczepanem Wesółym i prymasem Józefem Glempem jesienią 1981 roku w Watykanie*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2015, nr 23) jest opracowaniem źródłowym. Autor zaprezentował nim dwa raporty ambasadora RFN przy Stolicy Apostolskiej dla bońskiego MSZ na temat jego rozmów z hierarchami polskiego Kościoła, do których doszło w Watykanie w październiku i listopadzie tego samego roku. Szczególnie pierwszy z artykułów znamionował bardzo dobre pióro autora i - po zmianach - z powodzeniem został wykorzystany w tekście rozprawy doktorskiej.

Obroniona w 2016, a opublikowana w języku polskim w 2017 (*Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980-1981*, Warszawa 2017) i w niemieckim w 2020 roku („*Polen geben wir nicht preis*”. *Der Kampf der DDR-Führung gegen die Solidarność* (Padeborn 2020) praca doktorska pokazała wysoką jakość

warsztatu i duży talent interpretacyjny młodego badacza. Nowatorska koncepcja pracy łącząca metodologię nauk o polityce i historii, dobrze przemyślana konstrukcja, szczegółowa kwerenda źródłowa głównie w niemieckich dokumentach oficjalnej proweniencji i idąca za nią wnikliwa interpretacja oraz wykorzystanie istniejącego, głównie polskiego dorobku historiograficznego w połączeniu z wartką narracją i świetnym piórem dały dzieło wysokiej jakości. W sześciu rozdziałach otrzymaliśmy szczegółową analizę procesu formowania stanowiska ekipy Ericha Honeckera wobec wydarzeń w Polsce, zewnętrznych i wewnętrznych jego uwarunkowań, ewolucji postawy władz NRD w miarę zmian sytuacji za wschodnią granicą, jak i prób aktywnego wpływania na nią. Autor nie ograniczył się przy tym wyłącznie do politycznych aspektów problemu. Rozszerzył obraz o kwestie gospodarcze i wojskowe, zarówno w odniesieniu do sytuacji wewnątrzniemieckiej, jak i w relacjach z Polską, państwami bloku wschodniego i Republiką Federalną Niemiec. Można przyjąć, że dzięki doktoratowi Filip Gańczak zajął eksponowane miejsce wśród nielicznych przecież badaczy problematyki wschodnioniemieckiej w historiografii ostatnich lat istnienia PRL.

Sukces doktoratu autor starał się zdyskontować w wielu wymiarach. Najważniejszym z nich było dotarcie do niemieckiego czytelnika dzięki wspomnianej już niemieckojęzycznej wersji doktoratu. Swoje niewątpliwe kompetencje w obszarze opisu stosunku NRD do karnawału „Solidarności” wykorzystał w kilku kolejnych publikacjach.

Taki charakter ma opracowanie raportu Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD zawierającego oceny sytuacji w Polsce, w tym postawy Lecha Wałęsy (*Kulisy stanu wojennego i rozmów władz PRL z Lechem Wałęsą. Nieznany dokument z niemieckiego archiwum*, „Studia Polityczne” 2017, nr 1). Ciekawy i ustawiony we właściwych kontekstach dokument powiela ustalenia zaprezentowane w doktoracie.

Swego rodzaju egzemplifikacjami też z doktoratu (a częściowo także powtórzeniem treści) są też artykuł poświęcony agenturze Stasi w PRL (*Agentura Stasi w PRL w czasach pierwszej „Solidarności”*). *Wstęp do dyskusji*, „Pamięć i

Sprawiedliwość” 2017, nr 2) oraz rozdział w pracy zbiorowej ilustrujący relacje między SED a PZPR (*SED a PZPR 1980-1981. Kontakty i naciski*, [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2023). Pierwszy zawiera kilka przykładów działań agenturalnych wschodnioniemieckich służb w Polsce, drugi zaś przypomina relacje między kierownictwami obu partii. W tym drugim autor w zasadzie nie wychodzi poza treści opublikowane w monografii podoktorskiej, tekst generalnie ponownie oparty jest na bardzo solidnej bazie źródłowej, ale – niestety - dość jednostronnej. Brakuje wykorzystania dokumentów polskiego partnera tych relacji. Autor ograniczył się tu do przytaczania treści dokumentów, choć przecież wielokrotnie wcześniej udowodnił już, że stać go na głębszą interpretację.

Najsłabszy w tej części dorobku Habilitanta jest rozdział w pracy wieloautorskiej ponownie prezentujący działania niemieckiego aparatu bezpieczeństwa wobec Polski w półroczu poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego (*Od czerwca do grudnia. PRL w przededniu stanu wojennego*, [w:] *Raporty polskie Stasi 1981-1989*, t. 1 *W przededniu stanu wojennego. Czerwiec-grudzień 1981*, red. T. Jaskułowski, F. Gańczak, K. Knoch, P. Abryszeński, E. Pejaś, Szczecin-Warszawa 2020). Tekst z jednej strony odnosi się do prezentowanych już w literaturze działań Stasi, z drugiej do omawianego wcześniej przez autora stosunku niemieckiej służby do Polski. Zarówno strona źródłowa, jak i interpretacyjna tekstu sprawiają wrażenie nieprzemyślanych, wyraźnie poniżej poziomu naukowego demonstrowanego już przez F. Gańczaka. Szczególnie dziwi to w publikacji współredagowanej przez niego.

Niewiele poza ustalenia z doktoratu wnosi też artykuł *Co władze NRD wiedziały o przygotowaniach do stanu wojennego w Polsce?* („Pamięć i Sprawiedliwość” 2021-2022, nr 13-14). W zasadzie zawiera on kompilację też opublikowanych już wcześniej. Nieco więcej nowych treści zawiera artykuł *Kościół katolicki w PRL 1980-1981 w dokumentach władz NRD* („Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 1). Wykorzystując swoje świetne poruszanie się po spuściźnie źródłowej po NRD autor wskazał skalę i kierunki zainteresowania ekipy Ericha Honeckera relacjami Państwo-Kościół oraz sytuacją wewnątrz polskiego Kościoła w gorącym okresie lat 1980-1981.

Z czasem w dorobku habilitanta zaczęły pojawiać się analizy stosunków PRLNRD wykraczające poza dotychczas penetrowany okres. W 2018 roku ukazały się dwa takie artykuły, a później dwa rozdziały w pracach zbiorowych.

Pierwszy artykuł jest opracowanym zapisem rozmowy pracownika ambasady NRD w Warszawie z rzecznikiem rządu PRL Jerzym Urbanem na temat okoliczności wprowadzenia stanu wojennego (*Bezdroża stanu wojennego. Rozmowa Jerzego Urbana z dyplomatą wschodniemieckim w maju 1982 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 1). Tak jak poprzednie prace o podobnym charakterze zasługuje on na wysoką ocenę zarówno pod względem edycji źródła, jak i wszechstronnego osadzenia go we właściwym kontekście. Drugie opracowanie (*Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wobec Okrągłego Stołu i przemian w Polsce w 1989 roku*, „Forum Historyczno-Społeczne” 2018, nr 6) zasługuje na niższą ocenę. Jest dość powierzchownym omówieniem sytuacji politycznej w Polsce ilustrowanym wybranymi ocenami władz NRD. Brakuje w nim zarówno wnikliwości zaprezentowanej przez autora w doktoracie, jak i szerszych odniesień wewnętrznych i zewnętrznych.

Dość relacyjne są opracowania poświęcone dwóm pierwszym pielgrzymkom Jana Pawła II do Polski (*Pierwsza i druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w dokumentach władz NRD*, [w:] *Papieskie pielgrzymki w PRL*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2019) oraz raportom konsulatu NRD w Gdańsku z grudnia 1970 roku (*Konsulat Generalny NRD w Gdańsku wobec rewolty grudniowej 1970 roku*, [w:] *Strajki, manifestacje i starcia uliczne w PRL i bloku wschodnim*, red. J. Kufel, K. Knoch, Gdańsk 2022). Obie prace wnoszą sporo nowych treści, ale niedosyt budzi ich interpretacja. Ponownie autor ograniczył się do prezentacji zapisów źródeł słabo osadzając je w kontekstach i ograniczając głębsze analizy. Dodatkowo pierwsze z opracowań, mimo zapowiedzi spojrzenia oczami władz NRD na wizyty papieża w Polsce, prezentuje niemal wyłącznie optykę aparatu bezpieczeństwa.

Obok wspomnianych ścieżek badawczych autor wszedł na nowe, związane przede wszystkim z biografiami osób aktywnych w przeszłości na styku polskoniemieckim. Niewątpliwie najwartościowszą w tej grupie jest monografia poświęcona Janowi Sehnowi, długoletniemu dyrektorowi Instytutu Ekspertyz

Sądowych w Krakowie, szczególnie zaangażowanemu w ściganie niemieckich sprawców zbrodni wojennych w Polsce. W 2020 roku ukazała się polska biografia prawnika (*Jan Sehn,*

Tropiciel nazistów, Wołowiec 2020), a dwa lata później jej niemieckie wydanie (*Jan Sehn und die Ahndung der Verbrechen von Auschwitz. Eine Biografie*, Göttingen 2022).

Bez wątpienia mamy tu do czynienia z dziełem wyjątkowym. Świetnie, wręcz brawurowo napisana historia zaangażowania krakowskiego sędziego w proces ścigania niemieckich zbrodniarzy wojennych wyróżnia się nie tylko porywającą narracją, ale także niezwykłą rzetelnością badawczą. Autor z wielką pieczołowitością zgromadził obszerny materiał dokumentacyjny, który w połączeniu z doskonałym warsztatem pisarskim daje w rezultacie fascynującą opowieść. Choć nie jest to klasyczna biografia, w żadnym z jej tradycyjnych wariantów, stanowi cenne uzupełnienie polskiej literatury poświęconej rozliczeniom sprawców i wykonawców niemieckiego "przemysłu śmierci" z czasów II wojny światowej. Autor starał się ukazać aktywność swego bohatera w wielu kontekstach przedwojennej, okupacyjnej i powojennej rzeczywistości. Posłużył się przy tym zróżnicowaną, bogatą bazą źródłową, choć dokumentacja spoza zasobów Archiwum Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej stanowi raczej reprezentację niż pełny zbiór. Praca z pewnością zasługuje na najwyższą ocenę, nie może być jednak podstawą wniosku o awans naukowy.

Wydanie biografii poprzedziło ukazanie się – opracowanego wspólnie z Piotrem Litką – albumu, który prezentuje blisko 200 zdjęć i skanów dokumentów ilustrujących życie i aktywność zawodową Jana Sehna. Dziś jest to świetne uzupełnienie opisu życia bohatera.

Filip Gańczak pozostaje w nurcie ścigania niemieckich zbrodni wojennych podejmując – jedyną w swoim dorobku – próbę wypowiedzi recenzyjnej. Obiektem Jego oceny jest praca Joanny Lubeckiej, *Niemiecki zbrodniarz przed polskim sądem. Krakowskie procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Kraków 2021 (Prawnicy kontra zbrodniarze, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2022, nr 18). Na niespełna czterech stronach otrzymaliśmy przeciętnej jakości refleksję, niewiele tylko wykraczającą poza formułę omówienia.

Osobnym wątkiem w badaniach Filipa Gańczaka jest poszukiwanie informacji o Polakach zabitych przy próbach przekraczania muru berlińskiego. Losy Franciszka Piesika i Czesława Jana Kukuczki stały się kanwą trzech opracowań. Dwa z nich zostały pomieszczone w pracy wieloautorskiej redagowanej przez Habilitanta wspólnie z U. Baronem, Ch. Brechtem, M. Ahrendsem, L. Dollmannem, M. Dźwigiałem i N. Prüferem (*Die Todesopfer an der Berliner Mauer 1961-1989. Ein biographisches Handbuch*, Berlin 2019). Jest to jedna z dwóch prac zbiorowych współredagowanych przez Filipa Gańczaka. Drugą jest opracowanie źródłowe *Raporty polskie Stasi 1981-1989, t. 1 W przededniu stanu wojennego. Czerwiec-grudzień 1981*, przygotowane wspólnie z T. Jaskułowskim, K. Knochem, P. Abryszeńskim, E. Pejaś (Szczecin-Waszawa 2020).

Dorobek Habilitanta dopełniają dwa, nieprzekraczające półtorej strony, hasła w *Leksykonie terminów medialnych* (red. K. Wolny-Zmorzyński, K. Doktorowicz, P. Płaneta, R. Filas, Toruń 2024).

Łącznie spod pióra Filipa Gańczaka wyszło 27 publikacji. Na liście znajdują się:

- 6 monografii (w tym wspomniana, pozbawiona aparatu naukowego *Filmowcy w matni bezpieki*, polskie i niemieckie wydanie doktoratu, polska i niemiecka edycja biografii Jana Sehna oraz monografia stanowiąca podstawę wniosku habilitacyjnego),
- 6 rozdziałów w pracach zbiorowych (w tym dwa współautorskie),
- 10 artykułów (jeden współautorski),
- 2 prace zbiorowe, współautorskie,
- 2 hasła w *Leksykonie terminów medialnych* (red. Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Krystyna Doktorowicz, Paweł Płaneta i Ryszard Filas, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2024),
- 1 wydawnictwo albumowe, przygotowane wspólnie z Piotrem Litką.

Próbując znaleźć wspólny mianownik dla prac powstałych przed rozprawą habilitacyjną można stwierdzić, że największą wartość stanowią monografia podoktorska oraz biografia Jana Sahnna. Pozostałe publikacje są ich uzupełnieniem, a w niektórych przypadkach powieleniem. Wszystkie charakteryzuje dobre przemyślenie

konstrukcji, bardzo solidna baza źródłowa i świetna narracja. Zróżnicowany jest poziom interpretacyjny. Najlepszy prezentują monografie, gorzej wygląda to już w niektórych artykułach i rozdziałach z prac zbiorowych. Zbyt często autor ogranicza się w nich do prezentacji treści źródeł bez próby głębszych ocen.

Można stwierdzić, że jest to dorobek wartościowy, choć niezbyt obszerny. Nawet po latach najsilniejszą pozycję zajmuje w nim rozprawa doktorska. Na pochwałę zasługuje fakt, że Filip Gańczak publikuje swoje prace w różnych czasopismach i wydawnictwach. Mniejszość (11 pozycji) zajmują w nich teksty ogłoszone pod szyldem macierzystego dla autora Instytutu Pamięci Narodowej.

3. Ocena głównego osiągnięcia naukowego dr. Filipa Gańczaka

Biorąc pod uwagę powyższą konkluzję szczególną uwagę należy poświęcić dziełu deklaranemu jako podstawa wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Jest nim monografia *Gryf, młot i cyrkiel. Szczecin w polityce władz NRD 1970-1990*, Szczecin-Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, 2022, ss. 206.

Praca podzielona jest na dwie części: pierwsza potraktowana jako wprowadzenie prezentuje stosunek komunistów niemieckich i władz NRD do Szczecina przed rokiem 1970, druga zaś odnosi się do zasadniczego tematu i obejmuje lata 1970-1990. Poza klasycznymi elementami rozprawę uzupełnia zestaw 17 fotografii oraz indeks osobowy. Sam tekst rozdziałów jest stosunkowo krótki, obejmuje 133 strony.

Na początku należy stwierdzić, że pomysł na pracę jest w pełni uzasadniony. Polska historiografia dotycząca stosunków PRL-NRD jest więcej niż skromna. Nie dysponujemy żadnym opracowaniem całościowym tego tematu, uwaga ta dotyczy także okresu podjętego przez Habilitanta. Oczywiście, nie lepiej wygląda sprawa z miejscem stolicy Pomorza Zachodniego w relacjach między obu państwami. Poza nielicznymi artykułami przyczynkarskimi temat nie zajmował dotychczas uwagi badaczy.

Biorąc do ręki książkę Filipa Gańczaka czytelnik musi więc mieć spore oczekiwania. Studzą je – ale tylko nieco – zaznaczone cezury – lata 1970 i 1990. Z naukowego punktu widzenia nie budzą wątpliwości argumenty autora, jednak szkoda, że wcześniejsze dwudziestolecie nadal pozostaje niemal terra incognita. Rok 1990

kończy istnienie jednego z badanych podmiotów i stanowi bardzo ważną cezurę w historii drugiego z nich. Także rok 1970 musimy przyjąć bez kwestionowania. Rewolta grudniowa, normalizacja stosunków PRL-RFN i wprowadzenie na nowe tory stosunków między państwami sąsiadującymi przez Odrę są wystarczającym uzasadnieniem.

Ten przydługi wywód recenzji służy jednak wskazaniu innego, już znacznie poważniejszego mankamentu rozprawy. Autor w tytule deklaruje wprowadzenie prowadzenie narracji na temat całego dwudziestolecia 1970-1990, jednak już we wstępie wycofuje się z tego. Koncentruje się jedynie na przełomowych okresach Grudnia 1970, rewolucji Solidarności i stanie wojennym (1980-1983) oraz transformacji ustrojowej (1989-1990). Nie mamy więc do dyspozycji analizy dwóch dekad, a jedynie wybrane z nich fragmenty. Siłą rzeczy musi to burzyć ciągłość narracji i śledzenie ewolucji obrazu Szczecina w oczach władz NRD.

Generalny podział pracy na dwie części, jak i ich tytuły znajdują swoje uzasadnienie. Mniej przekonująca jest jednak ich wewnętrzna struktura. Część pierwsza – poza panoramą stosunku niemieckich komunistów i władz samej NRD do Szczecina - zawiera charakterystykę funkcjonowania konsulatu NRD i rezydentury Ministerstwa Bezpieczeństwa tego kraju w nadodrzańskim mieście aż do roku 1990. Można odnieść wrażenie, że zdaniem autora ich istnienie i realizowane zadania miały charakter autonomiczny i nie były wyrazem polityki władz NRD. W części drugiej monografii zaakcentowano tylko wskazane powyżej punkty w czasie w zasadzie niemal pomijając całą dekadę lat 70. i większość następnej. Tym samym pracę można by określić jako zbiór artykułów dotyczących wybranych aspektów w postrzeganiu Szczecina przez ekipę Ericha Honeckera.

W części pierwszej na początkowych 11 stronach znajdujemy dość powierzchowną panoramę miejsca Szczecina w polityce wschodnioniemieckiej. Na tym poziomie są to treści nieźle już znane, w rozprawie poszerzone nieco o spenetrowane niemieckie zasoby źródłowe. Autor nie ustrzegł się przy tym pewnych niezręczności. Za takie można uznać wątpliwości, czy w Poczdamie rozważano granice administracyjne Szczecina sprzed reformy w maju 1939 roku (s. 31). Przecież linia rozgraniczenia i tak przebiegała na zachód od miasta, a zasięg dzielnic prawobrzeżnych nie miał dla tych

rozważań żadnego znaczenia. Podobnie mało dociekliwie autor prezentuje liczebność Niemców i Polaków z chwilą zajęcia miasta przez Rosjan (s. 20). Istnieje wszak sporo opracowań jasno prezentujących tę kwestię. Z drugiej strony pominięte zostały wątki przynależności państwowej Szczecina, jakie pojawiały się na przykład w dyskusjach między Walterem Ulbrichtem i Władysławem Gomułką oraz ich podwładnymi.

Widać, że Filip Gańczak dobrze czuje się, gdy relacjonuje funkcjonowanie instytucji niemieckich. Dzieje konsulatu, jak i rezydentury MfS (15 stron) są klarowne, choć ukazane w nieco kronikarski sposób. Nie widać w nich roli, jaką miały pełnić w polityce władz NRD wobec wschodniego sąsiada.

Część drugą rozpoczyna postrzeżenie przez władze wschodniemieckie okoliczności, jakie doprowadziły do wybuchu rewolty grudniowej, jej przebiegu oraz sytuacji w następnych tygodniach. Na 15 stronach znajdujemy streszczenie zapisów raportów niemieckiej placówki dyplomatycznej uzupełnionych w niewielkim stopniu przez dokumenty centralnych agend partii i policji politycznej. Sporo z nich wiemy o przebiegu wydarzeń w Szczecinie, mniej o ich ocenie przez Berlin.

Po zakończeniu tego wątku nagle ginie nam cała dekada. A przecież w innych publikacjach autor wskazywał, że ma pewną wiedzę na ten temat. W monografii odnosi się do okresu poprzedzającego sierpniowy wybuch społeczny, a następnie relacjonuje drogę do stanu wojennego i wychodzenie z niego do około połowy 1983 roku. Jest to najobszerniejsza część pracy zajmująca ponad połowę tekstu. Tłumaczy to zapewne fakt, że autor porusza się po znanym i prezentowanym już materiale w doktoracie i kilku artykułach. Tu wyodrębnił z niego wątki szczecińskie. Jako posiadacz bardzo dobrego pióra robi to dobrze, tezy opiera na głębokiej kwerendzie i poddaje niezłym ocenom.

Kolejne kilka lat autor zbywa paroma stronicami wskazując na kilka wydarzeń, najwięcej miejsca poświęcając opisanemu już w historiografii konfliktowi o Zatokę Pomorską (7 z 13 stron). Niewątpliwą wartością tego fragmentu jest uzupełnienie dotychczasowej wiedzy o niemiecki punkt widzenia.

Ostatnie 18 stron tej części pracy dotyczy lat 1988-1990. I znów czytelnik nie otrzymał analizy stanowiska niemieckiego wobec wydarzeń w Szczecinie, a jedynie streszczenie raportów policyjnych i partyjnych na tle zmieniającej się sytuacji w kraju.

W konkluzji można stwierdzić, że ważny problem badawczy nie został naukowo wystarczająco wyeksploatowany. Koncepcja pracy jest chybiona, nie przyczyniła się do powstania zwartej opracowania odnoszącego się do tematu określonego w tytule. Z pewnością silnymi atutami rozprawy są dobra baza źródłowa oraz świetne pióro autora, nie rekompensują one jednak mankamentów w postaci wybiórczego doboru treści i słabości interpretacyjnej. Z przykrością należy skonstatować, że dzieło traktowane jako podstawa wniosku habilitacyjnego jest krokiem wstecz w stosunku do doktoratu.

4. Inna aktywność naukowa i popularyzatorska Filipa Gańczaka

Filip Gańczak podejmuje różne formy aktywności naukowej wykraczające poza publikowanie własnych, indywidualnych badań. Determinuje ją przede wszystkim zatrudnienie w Instytucie Pamięci Narodowej. Na tym polu należy dostrzec dwie publikacje wieloautorskie, przy opracowaniu których Habilitant wchodził w skład zespołu redakcyjnego.

Typowa dla pracowników IPN jest też Jego aktywność konferencyjna. Uczestniczył z referatami w 3 konferencjach międzynarodowych lub zagranicznych, w 12 ogólnopolskich oraz w 5 seminariach. Był też sekretarzem jednej konferencji ogólnopolskiej organizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej.

Stosunkowo niewielki jest udział Habilitanta w realizacji projektów badawczych finansowanych w drodze konkursów. W swoim dorobku ma tylko jedną taką pozycję z okresu sprzed uzyskania stopnia doktora. Listę tę uzupełniają dwa projekty realizowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Dwukrotnie odbył staże naukowe w niemieckich placówkach badawczych.

Przez cały okres aktywności naukowej Filip Gańczak uczestniczy w pracach komitetów naukowych czasopism, najpierw w popularyzujących historię „Pamięć.pl Biuletyn IPN”, później „Biuletyn IPN”, a od bieżącego roku w naukowym „Institute of National Remembrance Review”.

Niewątpliwie wysokie kompetencje w zakresie styku polsko-niemieckiego Habilitant wykorzystywał do popularyzacji tej tematyki w mediach. Ma w swoim portfolio liczne wypowiedzi w prasie, radio, telewizji i Internecie. Poza tematyką polsko-niemiecką włożył wiele wysiłku w popularyzację postaci prof. Jana Sehna, zarówno w Polsce, jak i w Republice Federalnej Niemiec. Jego wiedza ekspercka była kilkakrotnie wykorzystywana do sporządzania recenzji wydawniczych publikacji zbiorowych. Ma w dorobku pięć takich pozycji (cztery z nich to publikacje IPN). Listę tę uzupełniają recenzje artykułów pisane dla czasopism naukowych związanych z IPN.

Na dostrzeżenie zasługują doświadczenia dydaktyczne Habilitanta. Mimo iż nigdy nie był pracownikiem akademickim zdobył doświadczenie w pracy ze studentami. W Uniwersytecie Śląskim prowadził przez jeden semestr seminarium dla studentów III roku dziennikarstwa i komunikacji medialnej.

5. Konkluzja

Filip Gańczak jest z pewnością jednym z niewielu w Polsce badaczy relacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z PRL. Jego prace bazują na szczegółowych kwerendach w niemieckich archiwach i już dziś stanowią główne źródło naszej wiedzy o polityce ekipy Ericha Honeckera wobec Polski. Podobnie należy ocenić zasługi Kandydata do stopnia doktora habilitowanego w upowszechnieniu postaci prof. Jana Sahna, polskiego tropiciela zbrodniarzy nazistowskich. Niemal wszystkie prace Habilitanta zasługują na bardzo wysoką ocenę za formę językową. Autor ma wyjątkowy dar i świetnie go wykorzystuje.

Poważne zastrzeżenia budzi jednak ocena merytoryczna Jego dorobku. Ilościowo jest on stosunkowo niewielki i dość silnie ograniczony tematycznie. Niespełna 30 prac, z których niektóre nie przekraczają paru stron, a część jest powieleniem treści publikowanych wcześniej. To niewystarczający bilans aktywności naukowej kandydata do stopnia doktora habilitowanego. Porównując rozprawę doktorską i habilitacyjną nie trudno pozbyć się wrażenia, że nastąpił tu regres.

Filip Gańczak jest pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej. Sam ten fakt nie jest, oczywiście, powodem do stawiania mu zarzutów. Nie można jednak nie dostrzec, że zdecydowana większość Jego dorobku nie wychodzi poza organizacyjne i naukowe

ramy Instytutu. Dotyczy to aktywności publikacyjnej, konferencyjnej, popularyzatorskiej. Habilitant w niewielkim stopniu funkcjonuje w życiu środowiska historycznego poza IPN.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, w mojej ocenie, w kontekście ubiegania się o stopień doktora habilitowanego słabości dorobku dr. Filipa Gańczaka przeważają nad jego atutami. Dorobek ów nie stanowi wystarczającego, znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny historia. W związku z tym uważam wniosek o nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego za przedwczesny.

Pozostając w zgodzie z zapisami art. 219 ust. 1 p. 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce określającej kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego nie mogę poprzeć wniosku dr. Filipa Gańczaka o nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk

Adam Melnowski

humanistycznych.